KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Listopada.
SOBOTA.
Rok 1831.

№ 306

WSPOMNIENIA.
Pierwszy wjazd N. Cesarza Alexandra do Warszawy 1815.

Swięty *Marcin* wczoraj nieprzyiechał na *białym koniu*. Z dwóch domów przysłano nam wróżbę z kości gęsiej według starożytnego zwyczaiu; obie przepowiednie zgadzaią się że następna zima będzie umiarkowana, iednak kilka mrozów dokuczy. — W szpitalu urządzonym w *Bagateli*, przeznaczonym dla uboższych mieszkańców stolicy chorych na cholerę, od chwili założenia tegoż szpitala to iest 9 Maia do 31 Páźdz: było odesłanych na kuracją osób 1055, wyszło po wyzdrowieniu 457, umarło 598. — Anna *Zamojska* Krawcowa, mieszkaiąca przy ulicy *Bugaj*, w ciągu onegdajszej nocy porodziła 3 Dziatek, iedno płci męzkiej, a dwoie żeńskiej, które wkrótce żyć przestały. — Według kursu wczoraj ogłoszonego, nowe holenderskie Dukaty przedaią po zł. 19 gr. 23, kupuią po zł. 19 gr. 20; stare ważne przedaią po zł. 19 gr. 10, kupuią po zł. 19. Assygnaty Rossyjskie przedaią po zł. 179, kupuią po zł. 177. Listy zastawne przedaią po zł. 90, kupuią po 89. Obligacje udziałowe 360.

Podpisany będąc ukwalifikowany przez Rząd w naukach *Veterynarji*, maiąc praktykę przez lat kilka, po złożeniu examinu patentem upoważniony dó leczenia wszelkich zwierząt domowych; przeto dla dobra publiczności udzielać znaiomości mogę, osobom żądaiącym w takowej potrzebie środków zaradczych i zapobiegaiących przeciwko wszelkim chorobom *koni*, *rogacizny*, *owiec i t. p.* i różne operacje; potrzebuiący mnie znajdą w mieszkaniu moiem przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 794 Litt: A. w domu W. Pani *Flintowej* na 2giem piętrze wchód od dziedzińca. — *Antoni Dobronoki*.

Z Petersburga. — N. CESARZ i KRÓL, za szczególne zasługi, Członka Rady państwa, Hrabiego Stanisława *Zamojskiego*, raczył udarować znakami brylantowemi orderu S. *Andrzeia*, zaś Jenerała iazdy wojsk Polskich *Rożnieckiego* i Jenerała-Adjutanta Hrab: Winc: *Krasińskiego* za niezachwianą wierność, znakami brylantowemi orderu S. *Alexandra*, takież ozdoby otrzymał Jenerał Dywizji Hr: Ste: *Grabowski* Minister Sekretarz stanu. Jenerał wojsk Austryackich *Bartoleti*, mianowany kawalerem Orderu S. *Anny* Iej klassy. — N. PAN wprzeieździe do miasta *Moskwy* wszędzie witany był przez Lud radosnemi okrzykami, a przybywszy do tej stolicy natychmiast pospieszył do Cerkwi Katedralnej, natłok Ludu był nadzwyczajny; CESARZ Jegomość pozdrawiał wiernych poddanych, którzy składaiąc hołd uwielbienia przekonywaią świat o niezłomnem przywiązaniu do najłaskawszego MONARCHY.

N. CESARZOWA *Rossyjska* wydała rozkaz aby w *Odessie* w Instytucie edukacyjnym płci żeńskiej, prócz nauk dawanych dotąd, dawany był język niemiecki w całej obszerności gramatycznej i historycznej. — W południowych prowincjach *Ameryki północnej* znowu Murzyni wzniecili niespokojność. — W *Brazylji* rząd ogłosił surowe ustawy i kary na wszystkich Portugalczyków, którzy wznieśli oręż przeciw prawej władzy. Wszyscy cudzoziemcy znaj.

duiący się w armji Brazylskiej, wyiąwszy Officerów, maią być uwolnieni od służby woiskowej. — W Anglji ustanowiono ostrą kwarantanne w miastach portowych, dla niedopuszczenia cholery. — Król Belgicki prawie codzień odbywa rewje swego wojska. — W kilku prowincjach Francji uwięziono dowódców zbójców, którzy byli postrachem tamecznych wieśniaków. — Sąd kryminalny w departamencie *Wandejskim* skazał tamecznego mieszkańca na 9 lat do więzienia, za to, że namawiał żołnierzy do dezercji. — W kilku departamentach Francji użalano się na podwyższenia cła, z czego lękano się iakiej niespokojności, lecz Gwardja nar: i wojsko linjowe utrzymały zwykły porządek. — Do *Madrytu* przybyło kilku znakomitych Francuzów będących stronnikami *Karola X*. Jenerał *Burmon* bawiący teraz w tejże stolicy ma wielkie łaski u Króla *Hiszpańskiego*, bywa często na pokoiach tegoż Monarchy i miał prywatne posłuchanie. — Sławny Kawaler *Spontyni* Dyrektor Jeneralny muzyki w *Berlinie*, bawiący od nieiakiego czasu w *Paryżu*, wrócił do *Berlina*. — O zgonie Hrabiego *Kapodystrja* Prezesa rządu *Greckiego* iuż donoszą wszystkie gazety iako zdarzenie niezawodne; d. 9 z. m. w *Nauplji* Hrabia zrana jak zwykle szedł na nabożeństwo, w drzwiach Cerkwi *Konstanty Mauromichalis* strzelił do Hrabiego, a w tej chwili brat pierwszego *Jerzy* pchnął puginałem w żołądek, Hrabia wkrótce skonał. Ci zabójcy pałali zemstą za osadzenie ich w więzieniu. Straż obecna widząc zabitego Prezesa schwyciła iednego z zabójców to iest *Konstantego* i rozsiekała go, drugi uciekł do domu Konsula Francuzkiego; Lud żądał aby został wydanym, Konsul oświadczył iż to uskuteczni gdy nastąpi wezwanie urzędowne. Wszyscy ubolewaią nad zgonem Hrabiego, a to okropne zdarzenie przynieść może dla Grecji smutne skutki. Po ogłoszeniu zgonu Prezydenta, ustanowiono rząd tymczasowy złożony z 3ch członków, na czele tego rządu iest *Kondorjoti*. — W wojsku *Austrjackiem* ogłoszono znowu wiele awansów. Pułk 8 Kierasjerów którego był Szefem J. C. M. Wielki Xże KONSTANTY, oddany został Feldmarszałkowi Hrabiemu *Hardeg*. — Król *Hiszpański* znowu cierpi bole podagryczne. — Zbliżenie się flotty *Angielskiej* ku brzegom *Holandji* dało powód do rozmaitych domysłów; to iednak iest pewno, że ta flotta ma być czynną, gdyby Holandja wznowiła wojnę z *Belgją*, to iest ma wstrzymywać dalsze działania tej wojny. — Słychać że Król Francuzów wkrótce widzieć się będzie z Królem Belgickim. Wojska Francuzkie maią zmienić dzisiejsze stanowisko gdyby wznowiła się wojna między *Belgją* a *Holandją*. — J. C. M. Wielka Xżna HELENA przybyła do *Hagi*.

W *Irlandji* znowu daie się uczuwać nędza. — Od dawna w *Londynie* niewydarzył się taki przypadek iak teraz, że nikt z obywateli tej stolicy nie życzy sobie aby go obrano iej Prezydentem; iuż się kilku wymówiło, a dawniej zwykle ubiegano się o to ważne urzędowanie. — W *Dreznie* dotąd wcale niepokazała się *cholera*, co stało się przyczyną że znaczna liczba cudzoziemców przybyła do tej stolicy na mieszkanie; a chociaż pomnożyła się w tem mieście ludność, wszelkie artykuły żywności niepodrożały, i żyć można o bardzo małym koszcie.

Rano i po południu. — *Rano i po południu*, wyrazy te w znaczeniu tak są różne od siebie, iak południe i północ, iak fantazja i rozum, iak poezja i prawda. Drzewo życia rano stoi w kwiecie, wieczorem owoc wydaie. Rano iest człowiek takim *iakim iest*, po południu iak być powinien. Kto chce sie-

bie poznać, niech szczególnie w godzinach porannych uważa na siebie; iakim człowiek wtedy okazuie się w miłości, nienawiści, gniewie, łagodności, nadziei, obawie, boleści i radości, takim iest w samej istocie, po południu staie się innym człowiekiem; tu otacza go iuż życie towarzyskie i rości sobie prawo do niego, wszystkie władze iego umysłu i serca staią się więcej stosunkowemi, ogładniejszemi i rozważniejszemi i dopiero noc, ta *druga wiosna* dnia, znowu mu własności iego powraca. Ranek iest *pytaniem*, po południe *odpowiedzią;* rano iesteśmy *romantykami, klasykami* po południu; iako ci ostatni wciągamy wszystko pod prawo troistej iedności *czasu, miejsca* i *działania*, gdy iako pierwsi robiemy fantastyczno liryczne skoki. Uważaiąc, iaką władzę na nas obiad wywiera, sami wyznać musiemy, że wcale innymi ludźmi wstaiemy od stołu, albowiem ileżto doświadczenia nie robi się przy 6ciu półmiskach! Przy 3m iuż przedstawia mi się serce sąsiadki moiej *(en coquille)*, przy 4m wznioskuiący rozum brednie plecącego polityka (iako ozór cielęcy), w 5m domowe szczęście moiej stołowej towarzyszki z lewej strony (iako *ragout fin en papillote)*, a przy 6m pieni się szampan przedemną, iako trafny obraz ulotnie wietrzeiącej miłości. Teraz odwiedźmy kilka partji towarzystwa ludzkiego, przed i po obiedzie. Oto tu zaraz iest młode świeże małżeństwo. Ale słuchajcie! kłócą się. Któraż to godzina? dwunasta. Tak iest; dobrze, przyjdziemy o trzeciej. Właśnie zjedli *dessert*, kurzy się schlebiaiąca kawa, a z płynu iej słodkiego wypływa *tolerancja* w umysł małżonka. Czule małżonce podaie rękę i gdy służący z serwetą poziewa przy drzwiach pokoiu, mówi z przymileniem: „Droga! zostawmy te spory, znasz mię i wiesz iak cię kocham!“ Rozpłyniona w *uczuciu obowiązku* małżonka pada w iego objęcie, przebaczono i zapomniano wszystko i dopiero późno wieczorem przypominaią sobie nieporozumienia poranne. Jako numer drugi widzimy tam nieszczęśliwego. Z rana i wieczorem płacze, po południu gniewa się, walczy z losem i cierpi. Trzecia partja niech ia sam będę. Jestem poetą, iak dalece być nim umiem. Przed południem *piszę*, po południu *żyię*; rano *buiam po niebie poezyjnem*, wieczorem *myślę;* rano unoszę się w ideach, wieczorem stosuie poruszenia moie do *formy;* rano piszę *wiersze*, wieczorem *prozę;* rano kieruię mną Muza; długość czasu wieczorem; przed południem wznoszę wzrok ku *niebu*, po południu ku *ziemi;* rano iestem *idealistą*, po południu *realistą;* z rana tworzę *traiedją*, wieczorem *komedją;* z rana *płaczę* niekiedy, wieczorem siedzę przy *winku;* z rana iestem pełen *przezorności*, pełen pobłażania wieczorem, z rana *kocham*, wieczorem iestem *zakochany;* z rana nareszcie myślę o *pomarłych* przyiaciołach, o *żyiących* wieczorem. Kochany czytelniku i ty kochana czytelniczko chcecieszli więcej ieszcze przykładów? Mamże mówić wam także, ile przyrzeczeń *robicie* z rana, a niedotrzymuiecie ich wieczorem. R.L.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy. Podaie do wiadomości że w dniu 15 b. m. o godzinie 3ciej z południa, w Biórze Urzędu Municypalnego, odbywać się będzie licytacja na dostawę Swiec woskowych do pałacu Brylowskiego i dla Sztabu Miasta potrzebnych. Chęć zatem licytowania maiący po zaopatrzeniu się w vadjum zł: 300 zechcą się stawić w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. — Referendarz Stanu Prezydent, *J. Łaszczyński.* — Sekretarz Jeneralny, *G. Jabłkowski.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Kirkiewicz Urzędnik z Białegostoku, Młodzianowski Sędzia Naj: Ins: i Radoliński Hr: z Pułtuskie:, Łempicki Rom: oby: z Wrońska, Boczarski Sta: i Stobiecki Piotr Urzędnicy z Płocka, Zmiiewski Fr:

Prezydent z Siedlec, Celiński X. Proboszcz z Łukowa, Maicki Jan Nadleśny Rząd: z Sandomier:, Kossakowski Felix Maior i Kozłowski Engi: Patron z Lublina, Szymanowski Wal: Sędzia Pokoiu z Łubna, Kurpiński Karol Dyrektor Opery z Grójca, Łaszczyńska Anna obyw: z Odechowa, Jelski Leon obyw: z Rembowa, Hejsler Fryd: obyw: z Lublina, Stadnicka Mar: oby: z Rdzowa, Kwilecki Józef Hr: z Młochowa, Perchal Taxator Lasów z Austrji, Guminski Jan oby: z Pabjanic, Wilkoszewski Mecenas z Beldna, Jabłkowski Jg: obyw: z Cielce, Kawelli Metr języka włoskiego z Kalisza, Osipowski Podpułko: z Stawkowa, Meier Lui kupiec Gdański.

DONIESIENIA.

SIANO PIĘKNE powiślańskie w znaczney ilości iest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 431 przy ulicy Krakowskie-Przdmieście na 1szem piętrze.

☞ Do składu DYZMAŃSKIEGO i kompanji nadszedł świeży transport Płutna webowego kopowego i Szlaier zwane Batyst i chustki batystowe, Merynosy i inne różne towary.

W dniu wczorajszym Wojciech Sigorzyński Czeladnik Piekarski, zgubił KSIĄŻKĘ ROBOTNĄ i METRYKĘ: uprasza się znalazcy aby raczył oddać pod Nr 614 Lit: D. K. przy ulicy Niecałej, za przyzwoitą nagrodą.

☞ KOCZ z fordeką mało co używany, w dobrym stanie, z wszelkiemi rekwizytami iest do zbycia za pomierną cenę, w domu nowym przy ulicy Bielańskiej pod Nr 601 na przeciw Mennicy nowej. Dalsza informacja w bramie na dole po lewej stronie.

MŁODZIENIEC mogący usposobić dzieci do wszystkich klas Szkoły Wdzkiej, życzy sobie objąć miejsce GUWERNERA w znacznym domu, choć za pomierne wynagrodzenie. Potrzebuiący, raczy zostawić swój adres przy ulicy Długiej pod Nr 557 na 3ciem piętrze.

Jeżeliby kto życzył sobie iechać extrapocztą do Rossji na wspólny koszt, niech się zgłosi do Hotelu Niemieckiego pod Nr 11.

Osoba posiadaiąca ięzyk francuzki, polski, niemiecki i inne nauki, oraz wszelkie roboty damskie, życzy sobie przyiąć obowiązek GUWERNANTKI. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyskiej pod Nr 1335 u Rzadcy domu.

JAN FISZER fabrykant Ram złoconnych Snycerz, zamieszkały przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477 Lit: B. w zamiarze uniknienia własnych strat, iako i szkód dla publiczności, wzywa niniejszem wszystkie szanowne osoby, które różnemi czasy a nawet od lat kilku, obstalowawszy u niego rozmaite roboty, po odbiór onych dotąd się nie zgłosiły, ażeby takowe w przeciągu najdalej 4ch tygodni niezawodnie odebrać raczyły; toż samo zechcą w równymże czasie odebrać u niego roboty przez nich dawniej zamówione w fabryce robót złotniczych P. Ludwika Nast i współki. W razie bowiem przeciwnym same sobie przypiszą winę, że dane zadatki i przedmioty własnością ich będące, przepadną, i roboty w mowie będące komu innemu sprzedane zostaną.

LUDWIK ZGLICZYŃSKI Syn obywatela z Województwa Lubelskiego, z początku wszedłszy do Krakusów Lubelskich, później tranzlokował się do 2go pułku Ułanów, gdy o nim żadnej wiadomości powziąść nie można, prosi Ojciec szanownych kolegów iego, aby w przypadku wiadomości o pobycie iego teraźniejszym, raczyli uwiadomić przez pocztę Dubieniecką do Joachima Zgliczyńskiego w Kleszkowie; a ieżeliby się znajdował w Warszawie, raczy zgłosić się do JW. Pawłowskiego Sędziego Appellacyjnego lub do Mecenasa Matuszewskiego.

Dnia 8 Listopada r. b. w południe oderwał się od woza luźno prowadzony koń kary, średniej miary, oberżniętą nogę maiący przednią pod łopatką, prowadzony był od Rogatek Grochowskich przez Bednarską ulicę; kto takowego uiął, niech odprowadzi do domu XX. Karmelitów przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2677 do właściciela tegoż konia Mikułowskiego, a otrzyma nagrodę.

Zginęła TABAKIERKA srebrna ośmiu ścianowa, wyzłacana na wieku, na tejże była wyciśniętą dama przepasana, która płynie na rybie czyli miłość na wodzie, pod spodem tejże Tabakierki po lewej ręce wyciśnięto iest: Klimaszewski Jubiler i próba 12. Właściciel tejże zgubił wychodząc z Pałacu Prymasowskiego od Kom: Rzą: Wojny do rogu ulicy Danielowiczowskiej w d. 7 m. i r. b. właściciel prosi o złożenie w Karasia pałacu w 2giej bramie od tyłu do Trzcińskich, za nagrodą.

W dniu 7 b. m. zginął SZPIC żółty, koloru wiewiórki, mały, włos długi gęsty. U kogo się takowy znajduie lub o nim wiedział raczy mieć wzgląd na 10cio letnie wychowanie i oddać go do domu w Rynku Starego-Miasta Nr 333 na 1 piętro za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w połu: ciep: 5.